



Stowarzyszenie Pamięć Kapelanów Katyńskich

Biuletyn Nr 11

Warszawa, 28 października 2020 r.



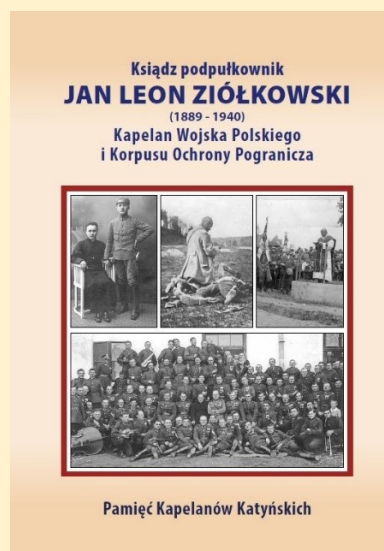
Wąwolnica, 6 września 2020 r.; fot. M. Wójcik

Wydarzenia

1.

W lipcu ukazała się drukiem biografia poświęcona kolejnemu Kapelanowi Katyńskiemu.

Książka pt. „Ksiądz podpułkownik Jan Leon Ziółkowski (1889-1940)” Kapelan Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza pod redakcją Barbary Tarkowskiej została wydana przez Stowarzyszenie Pamięć Kapelanów Katyńskich. Wyrażamy wdzięczność Urzędowi do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, który publikację dofinansował oraz licznym darczyńcom. **Dziękujemy !!!**



2.

6 września 2020 roku odsłonięto pomnik upamiętniający wszystkich Kapelanów Katyńskich w sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy.

Jego uroczystego poświęcenia i pobłogosławienia dokonali ksiądz arcybiskup Wojciech Polak, Prymas Polski oraz ksiądz arcybiskup Stanisław Budzik, metropolita lubelski.

Bardzo dziękujemy członkowi naszego stowarzyszenia Panu Grzegorzowi Widelskiemu za koordynowanie prac w Wąwolnicy. Dziękujemy Urzędowi do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, który dofinansował powstanie memoriału.

Więcej na: <https://kapelanikatynscy.pl/rodziny-kapelanow-odslonily-pomnik-w-wawolnicy/>

3.

W sobotę 12 września w Sanktuarium Matki Bożej Jutrzenki Nadziei w Grodowcu niedaleko Polkowic zasadzono Dąb Pamięci i poświęcono granitową tablicę informacyjną „Dąb Pamięci Kapelanów Katyńskich”.



*Grodowiec, 12 września 2020 r.;
fot. W. Czajka*

To pierwsze w zachodniej Polsce miejsce upamiętniające Kapelanów Katyńskich. Jest zamiar upamiętnienia na murach grodowieckiej świątyni wszystkich znanych nam kapelanów w przyszłym roku.

Bardzo dziękujemy Panu Marianowi Hawryszowi za koordynowanie prac upamiętniających w Grodowcu.

Więcej na: <https://kapelanikatynscy.pl/uroczystosci-odpustowe-i-upamietnienie-kapelanow-katynskich-w-sanktuarium-matki-bozej-jutrzenki-nadziei-w-grodowcu-kolo-polkowic/>

4.

W niedzielę 11 października 2020 r. w kościele garnizonowym w Lublinie odsłonięto tablicę upamiętniającą 10 duchownych wojskowych – ofiary zbrodni katyńskiej, którzy urodzili się, bądź posługiwali na Lubelszczyźnie.



*Lublin, 11 października 2020 r.;
fot. M. Wójcik*

Z Ziemią Lubelską według wiedzy na dzień dzisiejszy związanych było 10. duchownych wojskowych: ks. płk Edmund Nowak, ks. ppłk Stanisław Kontek, ks. ppłk Władysław Urban, ks. ppłk Jan Leon Ziółkowski, ks. mjr Ignacy Drozdowicz, ks. mjr Aleksander Dubiel, ks. mjr Mieczysław Janas, ks. kpt. Józef Czemerajda, ks. kpt. Władysław Plewik, kl. kpt. Ignacy Drabczyński.

Dziękujemy Instytutowi Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, za sfinansowanie tablicy.

Więcej na: <https://kapelanikatynscy.pl/odslo-niecie-tablicy-w-kościele-garnizonowym-w-lublinie-fotorelacja/>

5.

7 października 2020 r. w katedrze polowej WP ks. płk Zbigniew Kępa sprawował Mszę św. za Kapelanów Katyńskich.

Po Mszy św. miało miejsce Zgromadzenie Ogólne naszego stowarzyszenia i było odpowiedzią na zaistniałą potrzebę zmian w składzie Komisji Rewizyjnej oraz zmian statutowych dostosowujących stowarzyszenie do zmieniającej się sytuacji prawnej – organizacji pożytku publicznego.

W tym nietypowym ze względów epidemiologicznych zgromadzeniu udział wzięło 8 osób. Nie mniej w głosowaniach w formie korespondencyjnej oprócz obecnych uczestniczyło 29 osób, czyli dysponowaliśmy 37 głosami. Teksty uchwał zostały rozesłane wcześniej do członków stowarzyszenia. Wszystkie proponowane

zmiany zostały zaakceptowane, a korespondentom dziękujemy za Waszą wielką odpowiedzialność.

Odpowiednie dokumenty zostały złożone do Krajowego Rejestru Sądowego.

Bardzo serdecznie dziękujemy Pani Dorocie Tarkowskiej-Żentara i Panu Józefowi Suchcickiemu za pracę w Komisji Rewizyjnej.

Bardzo dziękujemy ks. płk. Zbigniewowi Kępie za sprawowanie Mszy św. w intencji naszych Bohaterów.

Serdecznie gratulujemy Pani Karolinie Kucińskiej i Panu Marianowi Szpunarowi wyboru na członków Komisji Rewizyjnej!

6.

Bardzo dziękujemy członkowi naszego stowarzyszenia Panu Michałowi Wójcikowi za tworzenie strony o Kapelanach Katyńskich.

<https://kapelanikatynscy.pl>

Wszystkich, którzy mogą udostępnić materiały o duchownych, zachęcamy do ich nadsyłania na e-mail stowarzyszenia:

stowarzyszenie.spkk@gmail.com

Zapowiedzi

1.

Na 11 listopada 2020 r. planowane jest odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej ks. kpt. Władysławowi Plewikowi w Krzepczowie.

Czy uroczystość się odbędzie, poinformujemy w osobnym komunikacie!

2.

Planowane na 15 listopada 2020 r. odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej ks. ppłk. Edwardowi Chomie w Skierniewicach, zostało przełożone na inny termin.

O uroczystościach, informujemy w osobnym komunikacie!

Informacje skarbnika

Od lipca do października, nasze stowarzyszenie na upamiętnienie Kapelanów Katyńskich wydało kwotę: ok. 23 tys. zł.

Na znaczące **wydatki** składały się:

1. książka o ks. Ziółkowskim:

- darowizny: 2 150 zł

- dotacja z UdSKiOR: 8 000 zł

- razem wpływy: 10 150 zł

- koszt wydania: 12 310 zł

- dopłata z środków SPKK: 2 160 zł

2. pomnik w Wąwolnicy:

- dotacja z UdSKiOR: 6 000 zł

- koszty całościowe: 9 218 zł

- dopłata z środków SPKK: 3 218 zł

3. upamiętnienie w Grodowcu:

- ze środków SPKK: 900 zł.

Planowane większe wydatki w najbliższych 3 miesiącach:

- tablica w Skierniewicach: ok. 3 500 zł

- tablica w Łodzi: ok. 2 500 zł

- tablica w Chełmie: ok. 1 200 zł

Do października br. składki za 2020 rok uregowało 28 osób, na 47 członków.

Składka wynosi 50 zł, a do planu pozyskania środków ze składek brakuje około 1 000 zł.

Apelujemy o uzupełnienie wpłat. W przypadku niejasności prosimy pisać na adres:

wieslawczajka1960@gmail.com

Będziemy informować indywidualnie.

Na koncie stowarzyszenia mamy obecnie ok. **2 600 zł.**

Nie jest to dużo. Wstrzymujemy się ze zwrotami wydatków bieżących stowarzyszenia, około 400 zł, licząc się wydatkami na fundowane tablice.

Kochani jak widzicie w ostatnich miesiącach na upamiętnienie Kapelanów Katyńskich wydaliśmy bardzo duże środki.

Wszystkim Darczyńcom składamy serdeczne Bóg zapłać!!!

Za zamówione tablice memorialne musimy zapłacić wykonawcom, mimo iż odsłonięcia przesuną się w czasie.

Tych członków, których stać, w miarę możliwości prosimy o darowizny lub wyproszenie darowizn na cele statutowe u potencjalnych mecenasów.

Zespół redakcyjny:

Łukasz Stefaniak – prezes, Barbara Tarkowska – wiceprezes, Martyna Turzyńska – sekretarz, Wiesław Czajka – skarbnik, Dorota Tarkowska-Żentara.

**Stowarzyszenie
Pamięć Kapelanów Katyńskich
ul. Kołowa 4/52, 03-536 Warszawa
tel. kom. 601 595 474
e-mail: stowarzyszenie.spkk@gmail.com
<http://kapelanikatynscy.pl>
Konto w BS Vistula
nr 44 9011 0005 3030 0083 2000 0017**

VARIA

Kazanie w czasie Mszy św. w dniu odsłonięcia i poświęcenia tablicy dedykowanej 9. kapelanom i 1. klerykowi związanym z Lubelszczyzną

Św. Paweł pisał w liście do Filipin: „Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, korzystać z obfitości i doznawać niedostatku. Takie właśnie były i są realia życia głosicieli Ewangelii i szafarzy sakramentów św. Dzielą oni warunki życia z tymi wśród których przyszło im duszpasterzować i doświadczać tego wszystkiego, co związane z panującą sytuacją.

Ta zasada sprawdziła się to wobec kapelanów katyńskich. Kim oni są? I skąd taka nazwa? Jaki związek mają z Lublinem oraz Archidiecezją Lubelską? To duchowni, którzy spełniali posługę duszpasterską wśród żołnierzy walczących we wrześniu 1939 r., zostali wzięci do rosyjskiej niewoli; doświadczyli obozowego życia w obozach jenieckich, zaś od marca do kwietnia 1940 r. zostali wymordowani wraz z innymi ofiarami zbrodni katyńskiej.

Na tablicy, którą zostanie podczas tej Mszy św. odsłonięta i poświęcona widnieje dziesięć imion i nazwisk wraz ze stopniami wojskowymi. Dziewięciu to kapłani – kapelani Wojska Polskiego, zaś jeden Ignacy Drabczyński, alumn, który pełnił posługę sanitariusza wśród rannych i umierających żołnierzy. Wszyscy oni mieli jakiś związek z ziemią lubelską, z diecezją lubelską. Tablica ta – dodajmy – powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyńskich, z pomocą księdza proboszcza tej parafii, ks. Andrzeja oraz finansowemu i merytorycznemu wsparciu Instytutu Pamięci Narodowej, z oddziału lubelskiego

Przez wiele powojennych lat panowała zmowa milczenia na temat ofiar zbrodni katyńskiej. Trudno także było ustalić losy księży kapelanów, którzy towarzyszyli żołnierzom we wrześniowych zmaganiach z wrogiem, a przepadli gdzieś po 17 września '39 roku, po złamaniu przez Rosję paktu o nieagresji i zajęciu wschodnich rubieży II Rzeczypospolitej. Dziś, dzięki wysiłkowi wielu instytucji, w tym IPN, wiemy więcej o tym co wtedy stało się z polskimi żołnierzami, oficerami także kapelanami wojskowymi.

Na tablicy katyńskiej na pierwszym miejscu widnieje nazwisko ks. płk Edmunda Nowaka. To kapłan diecezji włocławskiej, który pełniąc posługę kapelana wojskowego był proboszczem tej parafii wojskowej noszącej wtedy jak i dzisiaj wezwanie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Nim tutaj przybył miał już za sobą udział w wojnie polsko-rosyjskiej, w powstaniu śląskim i służbę duszpasterską w garnizonach wojskowych z Łączowie i w Nowej Wilejce. Pracował ofiarnie w waszej parafii. To z jego inicjatywy zostały odlane do tej świątyni trzy dzwony upamiętniające bitwę pod Jastkowem o imieniu „Józef” – na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego, „Władysław” na pamiątkę bpa legionów polskich Władysława Bandurskiego oraz „Maria” – ku uczczeniu Maryi Panny Królowej Polski.

Kiedy wybuchła wojna zostawił parafię i poszedł na front. Był przecież wtedy dziekanem Okręgu Korpusu nr 2 w Lublinie. Po 17 września 1939 r. został uwięziony i przetrzymywany najpierw w obozie przejściowym w Kozielszczyźnie. To tam oficerów trzymano w chlewach opróżnionych po wyginieciu na różycę świń. Został przewieziony do Kozielska. Zachowała się relacja prof. Wacława Komarnickiego, cudem ocalonego jeńca obozu w Kozielski, który napisał te słowa: „Było kilku księży, na czele z ks. prałatem Wojtyńskim, zastępcą biskupa polowego, ks. profesor Nowak – to właśnie – Wasz proboszcz, ks. mjr Jan Ziółkowski, ks. prof. Kantak i ks. Skorel. Księża ci odprawiali msze św. w niektóre niedziele, spowiadali, byli bardzo czynni. Ulegali dużemu prześladowaniu ze strony władz sowieckich. 3 siedziało w areszcie.”. Był tak ks. profesor Nowak – zasługiwał na taki tytuł, bo w 1934 r. otrzymał stopień doktora na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, po obronie dySSERTACJI naukowej zatytułowanej „Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce w latach 968-1831”.

W Wigilię Bożego Narodzenia 1939 r. został wywieziony z obozu w Kozielsku i umieszczony w obozie NKWD w Ostaszku. Zachował się wzruszająca relacja o poświęceniu przez niego pokarmów w obozie w Wielką Sobotę 1940 r. Wkrótce, bo 8 lub 9 kwietnia tegoż roku został zamordowany w budynku NKWD w Kalininie (dzisiaj jest to Twer) i wrzucony do dołu śmierci w Miednoje.

To jedna postać o której trzeba, abyście pamiętali w tej parafii – bo to przecież proboszcz tej parafii, który za ojczyznę oddał swoje życie.

Wspomnijmy innych kapłanów z tej spiszowej listy: ks. ppłk Stanisław Kontek – kapłan diecezji lubelskiej urodzony w Nielewku, w powiecie hrubieszowskim. W 1933 r. uzyskał zgodę biskupa na

przejście do duszpasterstwa wojskowego. Pod Włodzimierzem Wołyńskim pozostał na polu walki. Udzielał pomocy rannym i konającym. Więzień Starobielska. Przewieziony do Moskwy a potem do Kozielska. Został zamordowany w więzieniu NKWD w Smoleńsku. Jego ciało wrzucono do dołu śmierci w Katyniu.

Ks. ppłk Władysław Urban pochodzący z parafii w Kalwarii Paclawskiej. W Wojsku Polskim od 1919 r. „Sumienny i gorliwy kapłan” – jak napisał o nim jego dowódca. Uwięziony przetrzymywany był w Starobielsku a potem w Kozielsku. Po zamordowaniu został wrzucony do dołu śmierci w Katyniu.

Ks. ppłk Leon Ziółkowski. Był kapłanem archidiecezji krakowskiej. W Wojsku Polskim pełnił posługę kapelana od 1920 r. Tu w Lublinie był w latach 1924 - 1925 kierownikiem Rejonu Duszpasterstwa Katolickiego. Został zamordowany w Katyniu. Jego szczątki zidentyfikowano podczas ekshumacji w 1943 roku.

Ks. mjr Ignacy Drozdowicz, pochodził z diecezji mohylewskiej. W Lublinie studiował w Instytucie Misyjnym. Był kapłanem rezerwy który we wrześniu 1939 r. został zmobilizowany. Uwięziony przebywał w obozie w Starobielsku. Ciało po zamordowaniu wrzucono do dołu śmierci w Piatichatkach.

Ks. mjr Aleksander Dubiel pochodził z Frampola. Ukończył gimnazjum i seminarium duchowne w Lublinie. Zaangażował się w ruch harcerski i zdobył nawet tytuł „harc mistrza”. Był wikariuszem Parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. W sierpniu 39 r. został zmobilizowany na front. Po uwięzieniu trafił do Kozielska a potem do Ostaszkowa. Zamordowany spoczywa na Wojennym Cmentarzu w Miednoje.

Ks. mjr Mieczysław Janas – to kapłan z diecezji przemyskiej. W 1938 r. został kapłanem wojskowym i pełnił posługę w Centrum Wyszkozenia Lotnictwa w Dęblinie. Uwięziony, przebywał w obozach w Kozielsku i Ostaszkwie. Po mordzie w Kalininie wrzucono go do dołu śmierci w Miednoje.

Ks. kpt. Józef Czemerajda. Uczył się w tym mieście w Biskupim Męskim Liceum. Wyświęcony na kapłana pracował w diecezji lubelskiej. Miał dar mobilizowania swoich biednych parafian w Woźuczynie, Częstoborowicach i Czartowcu do solidarnego wysiłku w sprawach gospodarczych, które służyły całej społeczności. Jako kapłan rezerwy został zmobilizowany do wojska gdy wybuchła wojna. Był więźniem Starobielska. Został zamordowany w Charkowie i wrzucony do dołu śmierci w Piatichatkach.

Na tablicy w tej świątyni widnieje imię i nazwisko ks. kpt. Władysława Plewika pochodzącego z Bełżyc. Został kapłanem w diecezji łódzkiej. Był kapłanem rezerwy i został zmobilizowany. Uwięziony, trafił do Starobielska. Został zamordowany w Charkowie. Ciało wrzucono do dołu śmierci w Piatichatkach.

I ostatnia postać w listy dziesięciu. Kleryk kapitan Ignacy Drabczyński, który w zakonie przyjął imię „Dominik”. Był związany studiami z Krakowem i Wieliczką. Gdy wybuchła wojna przełożeni skierowali go do Chełma. Tam podjął posługę sanitariusza w szpitalu. Powiedział „Co tu będę siedział beczynnje, gdy wśród wojska mogę się przydać jako sanitariusz”. I on dostał się do niewoli. Rosjanie uznali go za kapelana oficera i skazali na śmierć jak innych oficerów wojskowych. Spoczywa w Katyniu.

Wspomniani w tym kazaniu duchowni omawiając brewiarz modlili się słowami dzisiejszego psalmu 23: „[Pan] wiedzie mnie po właściwych ścieżkach / przez wzgląd na swoją chwałę. / Chociażbym przechodzi przez ciemną dolinę, / zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną /Kij Twój i łaska pasterka są moją pociechą./

Doświadczyli oni prawdziwości tych słów. Nie ulękli się zła, które przybrało postać sowieckiej ideologii. Przeszli przez ciemną dolinę utrapień i śmierci. W tym przejściu wspomagali innych, by pamiętali o honorze Polaka i o godności chrześcijanina.

Zasługują na naszą modlitewną pamięć. A może przyjdzie taki czas, kiedy Kościół po procesie kanonicznym ogłosi ich błogosławionymi? „Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni życia i zamieszkać w domu Pana po najdłuższe czasy”.

ks. płk SG Zbigniew Kępa

kazanie zostało wygłoszone 11 października 2020 r. w kościele garnizonowym w Lublinie



Ks. mjr Edward Choma, jako proboszcz
w Skierniewicach, 1926 r.

Ks. ppłk Edward Choma

Kapłan archidiecezji lwowskiej, starszy kapelan służby stałej Wojska Polskiego, podpułkownik (pośmiertnie).

Urodzony 26 grudnia 1889 roku w Złoczowie. Syn Michała i Anny z domu Kosek. W 1900 roku podjął naukę w gimnazjum w Złoczowie. 19 czerwca 1909 roku uzyskał świadectwo dojrzałości. Wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Lwowie. Jednocześnie studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Cesarza Franciszka I we Lwowie. 4 sierpnia 1913 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego. 1 września 1913 roku został wikariuszem i katechetą w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bolechowie koło Stryja. Od stycznia do lipca 1915 roku pracował w szpitalu polowym armii austro-węgierskiej jako „freiwilliger Krankenpfleger” – wolonariusz pielęgniarstwa. Od 1 czerwca 1916 roku był wikariuszem w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Jazłowcu. 1 lipca 1916 roku mianowano go administratorem eks-

pozytury jazłowieckiej parafii w Burakówce w powiecie zaleszczyckim.

Gdy latem 1916 roku teren parafii jazłowieckiej zajęły wojska rosyjskie zaangażował się w działalność społeczną. Zorganizował spółdzielnię spożywczą dla ludności polskiej wyzyskiwanej w niemiłosierny sposób przez handlarzy. Gdy do Burakówki wróciły wojska austro-węgierskie kontynuował pracę duszpasterską w swojej parafii. 15 września 1917 roku otrzymał powołanie do armii austro-węgierskiej. 29 września 1917 roku został mianowany kuratem polowym na czas wojny. Służył w Superioracie Polowym w Przemyślu. Od 16 grudnia 1917 roku był kapelanem 105 Szpitala Polowego, w którym pełnił posługę kapłańską na froncie rosyjskim, a następnie włoskim. 2 września 1918 roku został kapelanem austro-węgierskiego 100 pułku piechoty, który wchodził w skład 12 Dywizji Piechoty walczącej na froncie włoskim w ramach XXIII Korpusu Armijnego.

3 listopada 1918 roku przybył do Lwowa. Zgłosił się do polskich oddziałów walczących o miasto. Został kapelanem III Odcinka Obrony Lwowa. Był kapelanem w szpitalu dla rannych w Szkole im. Stanisława Konarskiego, a później w Zakładzie Świętej Teresy. Od 29 listopada 1918 roku był kapelanem 1 pułku strzelców lwowskich, zorganizowanego na bazie sił tworzących dotąd tzw. Odcinek III, który 8 kwietnia 1919 roku otrzymał nazwę 38 pułk piechoty Strzelców Lwowskich. 11 lipca 1919 roku został proboszczem 4 Dywizji Piechoty. W składzie tych formacji brał udział w walkach z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej. Od sierpnia 1919 roku uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej na froncie wołyńskim. W kwietniu 1920 roku, jako kapelan 4 Dywizji, wziął udział w wyprawie kijowskiej. Od maja 1920 roku bronił Berezyny, a następnie uczestniczył w opóźniających walkach odwrotowych na osi marszu Nieśwież – Baranowicze – Słonim – Wołkowysk – Siedlce – Góra Kalwaria. We wrześniu 1920 roku jego dywizję przetransportowano do Galicji Wschodniej, gdzie w rejonie Żółtkwi walczyła z I Armią Konną Siemiona Budionnego. W październiku 1920 roku dywizja obsadziła polsko-litewską linię demarkacyjną na Niemnie i Mordeczance. 16 listopada 1920 roku przeszedł z dywizją do pracy pokojowej do garnizonu we Włocławku.

We wniosku z 28 lutego 1921 roku o odznaczenie Krzyżem Walecznych, pułkownik Franciszek Zieliński, w zastępstwie dowódcy 4 Dywizji Piechoty napisał: Ks. Edward Choma, proboszcz 4 Dywizji Piechoty brał udział w walkach z Ukraińcami i bolszewikami od roku 1919 do ostatnich czasów. Nie zważając nigdy na grożące mu niebezpieczeństwo, udzielał pomocy duchowej rannym i chorym na polu walki, świecąc odwagą dodawał ducha żołnierzom czym przyczynił się wielce do pełnego przeprowadzenia i urzeczywistnienia naszych zadań. Ks. Edward Choma odznaczył się najwięcej w Mińszczyźnie, podczas kiedy 4 Dywizja Piechoty spełniała zaszczytne zadanie, wyrzucając bolszewików

z terenów na wschód od Mińska aż za Berezynę. Bardzo często wyjeżdżał wraz z Dowódcą dywizji na pierwsze linie piechoty, sam opatrywał rannych i zachęcał wszystkich do wytrwania na stanowisku i spełnienia swego obowiązku żołnierskiego dla Ojczyzny. Bardzo często znalazł się wśród trudnych okoliczności, z których zawsze dobrze i z honorem się wywiązywał, dając przy tym dobry przykład walczącym. 4 Dywizja dużo zawdzięcza ks. Chomie, który swoją sumiennością, obowiązkowością i gorliwością, potrafił żołnierzy zachęcić do walki z odwiecznym wrogiem i do wytrwania na stanowisku (Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. KW 17/C-443). Wniosek poparł dowódca 4 Armii, generał podporucznik Leonard Skierski.

W Opinii Służbowej z sierpnia 1921 roku pułkownik Franciszek Zieliński, pełniący obowiązki dowódcy 4 Dywizji Piechoty, napisał: Ks. Choma w dywizji od powstania takowej, przeto jest żywą jej historią. W skutek przykładowego i nadzwyczaj ofiarnego wykonywania swych obowiązków jest wzorem dla personelu całej Dywizji (Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. AP 2431). 20 października 1921 roku ks. Choma został kierownikiem Rejonu Duszpasterstwa Katolickiego w Skierniewicach. 16 grudnia 1921 roku został zatwierdzony w stopniu starszego kapelana (ze starszeństwem z dniem 1 czerwca 1919 roku).

W maju 1926 roku został proboszczem skierniewickiej parafii wojskowej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, utworzonej w miejsce zlikwidowanego Rejonu Duszpasterstwa Katolickiego. Utrzymywał kontakty z rodzinną ziemią lwowską, 21 czerwca 1924 roku celebrował uroczyste nabożeństwo z okazji 50. rocznicy powstania Gimnazjum w Złoczowie.

1 lutego 1930 roku mianowano go proboszczem parafii wojskowej pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Słonimiu. Jako introligator z zamiłowania, uzyskane w ten sposób dochody przeznaczał na wyposażenie kościoła garnizonowego pw. Świętego Andrzeja Apostoła, który uratował od zniszczenia, a następnie przebudował. W lipcu 1936 roku został proboszczem parafii wojskowej pw. Świętego Stanisława w Radomiu i kapelanem Garnizonu Radom.

Nie jest znany jego przydział we wrześniu 1939 roku. Po 17 września 1939 roku w nieznanymi okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzono go w punkcie zdawczo-odbiorczym NKWD w Szepietówce, skąd został odesłany do obozu specjalnego NKWD w Starobielsku. Przed świętami Bożego Narodzenia został zabrany z obozu i odtąd ślad po nim zaginął. Mimo zabrania z obozu starobielskiego aż do 2 marca 1940 roku figurował na stanie obozu, co może świadczyć o tym, że był najprawdopodobniej przetrzymywany w którymś z lokali w mieście podległych komendzie łagru. 2 marca 1940 roku został wysłany ze Starobielska do Moskwy do dyspozycji I Wydziału Specjalnego Głównej Dyrekcji Bezpieczeństwa Państwowego NKWD ZSRR. 17 lub 27 marca 1940 roku został przewieziony z moskiewskiego więzienia na Butyrkach do obozu w Kozielsku. Po osadzeniu w tym obozie, razem z innymi przywiezionymi kapelanami mógł być więziony w jednej z wież monasteru w Kozielsku.

8 kwietnia 1940 roku, na podstawie wykazu NKWD sporządzonego w Moskwie, został przekazany do dyspozycji naczelnika Zarządu NKWD Obwodu Smoleńskiego. Jego nazwisko znajduje się na liście wywozowej nr 015/2 z kwietnia 1940 roku, pozycja 69 (sprawa nr 4911). 9 kwietnia 1940 roku został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD w Lesie Katyńskim lub w piwnicy więzienia wewnętrznego Obwodowego Zarządu NKWD w Smoleńsku. Ciało kapłana oprawcy wrzucili do dołu śmierci w Katyniu – obecnie Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu. W czasie niemieckiej ekshumacji w Lesie Katyńskim w 1943 roku nie zidentyfikowano jego ciała.

Odnaczone był Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi (1939 r. – za zasługi w służbie wojskowej), Medalem za Wojnę 1918–1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Krzyżem Obrony Lwowa (nadany przez Naczelnego Komendanta Obrony Lwowa pułkownika Czesława Mączyńskiego za dzielność i trudy poniesione w bojach o całość i niepodległość Rzeczypospolitej w czasie oblężenia Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 r.), Odznaką „Orlęta” (nadana 19 marca 1919 roku przez dowódcę Armii „Wschód” generała porucznika Tadeusza Rozwadowskiego za dzielność i wierną służbę ojczyźnie ku pamięci przebytych bojów w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich w roku 1918–1919) oraz Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę.

Decyzją numer 439/MON z dnia 5 października 2007 roku minister obrony narodowej Aleksander Szczygło awansował go pośmiertnie na stopień podpułkownika. Awans ogłoszono 9 listopada 2007 roku w trakcie uroczystości „Katyni Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”.

B. Szewdo, Wierni do końca. Kapelani wojskowi ofiary Zbrodni Katyńskiej, Warszawa 2020.



Ks. kpt. Władysław Plewik

Bełżyczanin, kapłan diecezji łódzkiej, kapelan rezerwy Wojska Polskiego.

Urodzony 7 kwietnia 1905 roku w Bełżycach na Lubelszczyźnie. Syn rolników, Pawła i Franciszki z domu Wójtowicz. Ukończył Szkołę Powszechną w Bełżycach i w 1922 roku podjął naukę w III klasie Gimnazjum Księża Salezjanów w Łądzie nad Wartą. W 1925 roku po ukończeniu piątej klasy przeniósł się do Gimnazjum Archidiecezjalnego w Wilnie, gdzie w maju 1929 roku zdał maturę. W tym samym roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Łodzi. Ponieważ przygotowywał się do kapłaństwa, 3 października 1929 roku orzeczeniem Komisji Poborowej w Wilnie został zaliczony do pospolitego ruszenia bez broni. 2 września 1934 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa łódzkiego Włodzimierza Jasińskiego. Mszę Świętą prymicyjną odprawił w rodzinnych Bełżycach.

Od 3 września 1934 roku był wikariuszem w parafii pw. Świętego Wojciecha w Krzepczowie w dekanacie pabianickim. Był katechetą w szkołach powszechnych we wsiach należących do parafii: Krzepczowie, Budkowie, Borysowie, Dziewolinach, Grabicy, Ostrowie i Wdowinie. 1 września 1936 roku został wikariuszem w parafii pw. Świętego Antoniego w Tomaszowie Mazowieckim. Był prefektem w dwóch miejscowych szkołach: siedmioklasowej Szkole Powszechnej nr 9 przy ul. Prezydenta Ignacego Mościckiego i w siedmioklasowej Szkole Powszechnej nr 2 przy ul. Legionów oraz opiekunem tomaszowskiej drużyny Związku Harcerstwa Polskiego. 28 kwietnia 1939 roku zarządzeniem Prezydenta RP Ignacego Mościckiego został mianowany kapłanem rezerwy (ze starszeństwem z dniem 1 stycznia 1939 roku).

W sierpniu lub wrześniu 1939 roku został zmobilizowany do Wojska Polskiego. Nie jest znana jednostka do której otrzymał przydział. Po 17 września 1939 roku w nieznanymi okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Niedługo po aresztowaniu udało mu się przekazać gryps do znajomego w Lublinie, w którym napisał: Stachu, bądź łaskaw powiedz Mamusi, że żyję, że będę szybko w domu. Władek Plewik.

Osadzono go w punkcie zdawczo-odbiorczym NKWD w Szepietówce. Wysłał stamtąd list do rodziny o treści: Kochana Mamusiu. Najdrożsi Moi. Jestem zdrow. Dziękuję Bogu Najwyższemu że żyję. Obecnie jestem pod nadzorem Sowietów w Szepietówce. Niech więc Mamusia się nie martwi, czuję się dobrze. Bardzo proszę Mamusię i Was, kochani bracia z całym Rodzeństwem, żebyście dbali o swoje zdrowie. Zaopiekujcie się drogimi i kochanymi Bratowymi Mamusią. Ja dam sobie radę. Bóg dobry pozwoli, że wkrótce się zobaczymy. Spotkałem tutaj dużo znajomych księży, razem ze zwierzchnikiem z Łodzi. Nie podaję dokładnego adresu, bo jeszcze poczta nie funkcjonuje, zresztą pobyt nas często się zmienia. Jeżeli osiadziemy gdzieś na stałe, to podam dokładny adres i będziemy mogli korespondować. Przesyłam pocałunek synowski rąk Mamusi. Uściski dla wszystkich i pozdrowienia dla Kanonika. Władek.

Prawdopodobnie w listopadzie 1939 roku został odesłany do obozu jenieckiego w Starobielsku, skąd zdążył wysłać jedną kartę pocztową do swojej matki, z datą 29 listopada 1939 roku. W której pisał: Najdroższa Mamusiu i ukochane rodzeństwo! Jestem w Starobielsku. Na zdrowiu czuje się dobrze, tylko tęsknię za Mamusią i Rodzeństwem, proszę jednak się nie martwić, wszystko będzie dobrze – jest nadzieja, że szybko się zobaczymy. Proszę dbać o swoje zdrowie i całego rodzeństwa. Rzeczy moje zostały w Tomaszowie, tam gdzie mieszkałem. Proszę tam napisać i zainteresować się co się z nimi dzieje. Proszę pisać do mnie często, interesuje się bardzo co dzieje się ze wszystkimi w domu. Najlepiej proszę zwrócić się do ks. Stanisława Boreckiego, żeby pomógł Mamusi list napisać i zaadresować. Przesyłam pozdrowienia dla Niego i Krewnych. Całuję spracowane ręce Mamusi i pozdrawiam Bratowe, Braci i Maleństwa. Władek.

Nie został wywieziony z obozu przed Wigilią Bożego Narodzenia 1939 roku, tak jak inni kapelani, co może świadczyć o tym, że udało mu się ukryć przed funkcjonariuszami NKWD swój stan kapłański. Między 5 kwietnia a 12 maja 1940 roku, na podstawie wykazu NKWD sporządzonego w Moskwie, został przekazany do dyspozycji naczelnika Zarządu NKWD Obwodu Charkowskiego. Jego nazwisko figuruje w wykazie akt ewidencyjnych jeńców wojennych, którzy opuścili obóz w Starobielsku, pozycja 2578. Został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD w budynku Obwodowego Zarządu NKWD w Charkowie. Ciało kapłana wrzuciono do dołu śmierci w Piatichatkach pod Charkowem – obecnie Polski Cmentarz Wojenny w Charkowie.

Decyzją numer 439/MON z dnia 5 października 2007 roku minister obrony narodowej Aleksander Szczygło awansował go pośmiertnie na stopień kapitana. Awans ogłoszono 9 listopada 2007 roku w trakcie uroczystości „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”. W jego awansie nastąpiła pomyłka. Powinien otrzymać awans na stopień majora, ponieważ stopień kapitana posiadał od 28 kwietnia 1939 roku.

B. Szwedo, Wierni do końca. Kapelani wojskowi ofiary Zbrodni Katyńskiej, Warszawa 2020.